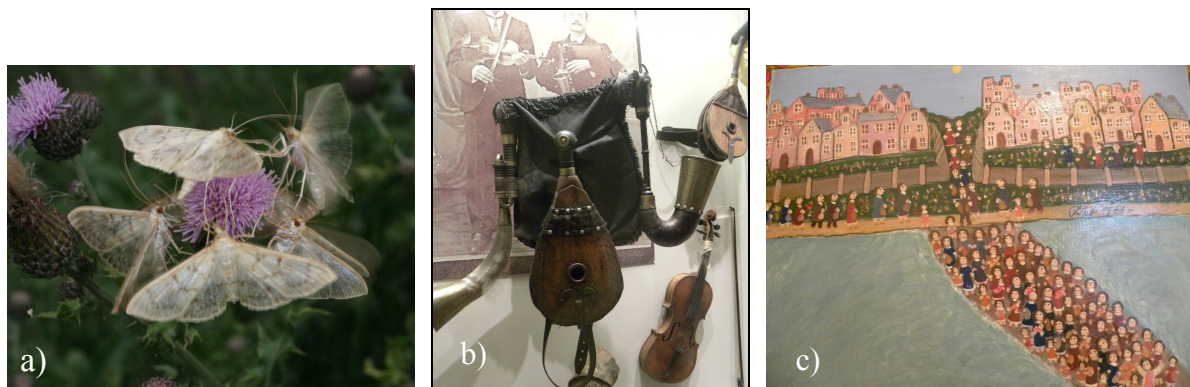




Fot. 7.25. Bogactwo kulturowe zbiorów lokalnych: **a)** wirtualne zbiory motyli (Przezierka szybianka *Pleuroptya ruralis*, zbiory i foto M. Skwisz), Muzeum Regionalne w Rogoźnie; **b)** zbiory instrumentów ludowych, w tym unikalne dudy (podhalańska koza, szkockie *bagpipes*, *baghèt* po bergamasku, a *cornamusa* – ‘rogo-pysk’ po włosku), Muzeum Regionalne w Jarocinie; **c)** zbiory sztuki o tematyce religijnej, pokłosie konkursów dla artystów ludowych, Muzeum Regionalne w Wągrowcu (fot. MK)

Zainteresowanie wystawą „Fiat Lux” ze strony i dużych, i małych instytucji muzealno-oświatowych, duża frekwencja, a przede wszystkim entuzjastyczne wpisy zwiedzających przeszły oczekiwania twórców. Powodzenie wystawy świadczy zarówno o jej walorach poznawczo-estetycznych, jak i o ogromnym zapotrzebowaniu odbiorców, szczególnie w ośrodkach regionalnych. Jak to podkreślaliśmy na każdej edycji, jest to wystawa interaktywna, ale nie do ruszania rękoma, ale głową, jak to widać na fot. 7.26.

Perspektywicznie, w okresie ogromnej popularności wystaw interaktywnych, ale głównie fizycznych, można oczekiwać, że pojawi się wkrótce zapotrzebowanie na wystawy z zakresu nauk humanistycznych, a szczególnie na wystawy *interdyscyplinarne* i *interkulturowe*.



Fot. 7.26. Wystawa „Fiat Lux” wymaga ruszania głową (w przenośni i dosłownie). Ruszają głowami: **a)** gimnazjaliści w Grudziądzu, przed wizerunkiem kota w szkłe, **b)** dziennikarze w Legnicy, przed wizerunkiem ludzkiej twarzy w szklanej bryle, **c)** pracownica Muzeum w Sosnowcu przekonana, że ogląda obraz van Gogha, a który w rzeczywistości jest wewnątrz okularów (fot. MK)

7.8. Ścieżki dydaktyczne fizyki współczesnej

Fizyka współczesna jest stosunkowo rzadko przedstawiana w centrach nauki. Operuje ona pojęciami nienależącymi do języka potocznego. Wręcz sam język używany przez naukowców jest dość hermetyczny. Można podać szereg przykładów, w których pojęcia fizyki współczesnej trafiają do szerokiej publiczności w popularnych powieściach poważnie wypaczone lub zmitologizowane. W powieści *Anioły i demony* Dan Brown czyni z doświadczeń nad antymaterią demoniczne narzędzie walki wewnątrz Kościoła. W rzeczywistości atomy antywodoru zostały wytworzone w laboratorium CERN parę lat temu, bez większych trudności eksperymentalnych. (Badaniami nad antymaterią, pozytonami, czyli anty-elektronami zajmuje się też naukowo autor.) Dan Brown korzysta z pojęć łatwych do wytłumaczenia (i znalezienia w Internecie) aby uzyskać efekt *zastraszenia* czytelnika najnowszymi wynikami nauki.